

## Właścicielka toksycznego śmietnika skazana na 3,5 roku więzienia

data aktualizacji: 2022.08.11 autor: Anna Wójcik-Brzezińska



(fot.arch)

- Na liście zbieranych przez Ekoimpex w Skierniewicach odpadów był m.in. PCB, substancja, której działanie porównuje się z dioksynami. Na miejscu były przeterminowane środki ochrony roślin o najwyższym stopniu toksyczności. Biegli wskazali związki chemiczne, które są radioaktywne.
- Właścicielka firma została skazana na 3,5 roku pozbawienia wolności. Dodatkowo sąd orzekł nawiązkę w wysokości 80 tys. złotych na rzecz Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Przedsiębiorczyni została również obciążona kosztami postępowania - ponad 60 tysięcy złotych.

Właścicielka firmy jednego ze śmieciowych przedsiębiorstw zwożących latami do Skierniewic odpady niebezpieczne, toksyczne, a nawet radioaktywne i składujących je kilkaset metrów od osiedla mieszkaniowego, usłyszała wyrok skazujący.

Kobieta utrzymywała, że działalnością związaną ze zbiórką i przetwarzaniem odpadów zajmował się

jej zmarły konkubent. Sam był wcześniej karany, nie mógł założyć firmy, pomogła mężczyźnie, ale o składowanych w Skierniewicach odpadach nic nie wiedziała – tyle najkrócej o prezentowanej linii obronny.

Samorząd ze składowisk, które powstały w otulinie Bolimowskiego Parku Krajobrazowego, w bezpośrednim sąsiedztwie osiedli mieszkaniowych, wywiózł łącznie ok. 25 tysięcy ton odpadów, w tym niemal 1 000 ton toksycznych i silnie toksycznych materiałów należących do Ekoimpexu. Koszt wywieżenia i utylizacji to ponad 5 milionów złotych.

- Większość pojemników nie była składowana pod dachem a na zewnątrz – pod gołym niebem. Część beczek była przysypana wapnem, część tylko zamknięta, stała jedna na drugiej. Beczki z rtęcią stały na pojemnikach z nadtlenu benzoilu, który już był skryzalizowany, co stwarzało ryzyko wybuchu. Obok znajdowały się inne środki chemiczne, w opakowaniach poustawianych jedno na drugim – opisuje sytuację z początku lata 2018 roku prokurator rejonowa Magdalena Hryniewicz-Rucińska.

Proces ruszył jesienią 2020 roku przed Sądem Rejonowym w Skierniewicach. Kobieta odpowiadała za spowodowanie bezpośredniego zagrożenia życia lub zdrowia wielu osób, lub mieniu wielkich rozmiarów. Prokurator zarzucił przedsiębiorcy nieodpowiedzialne postępowanie z odpadami. Kobieta wbrew przepisom (miała cofnięte pozwolenia) składowała i przetwarzała odpady, co powodowało zagrożenie dla życia i zdrowia mieszkańców, miało wpływ na pogorszenie parametrów wody.

Śledczy dowiedli, że działalność firmy Ekoimpex wyrządziła szkody w środowisku, miała wpływ na pogorszenie jakości wody, ziemi i powietrza.

Kobieta próbowała umniejszyć swoją rolę w procederze, obciążyć odpowiedzialnością zmarłego partnera.

Prokurator dowiódł natomiast, że bez udziału oskarżonej do sytuacji nie mogłoby dojść. Przedsiębiorstwo było zarejestrowane na nią, to ona występowała i otrzymywała pozwolenie na prowadzenie działalności, jej podpisy widniały na ujawnionych dokumentach. Z działalności czerpała korzyści.

Czy mieszkańcy mają szansę przed sądami cywilnymi dochodzić odszkodowań? Pod warunkiem że będą w stanie udowodnić, że na ich problemy zdrowotne i skażeniem środowiska miała bezpośredni wpływ działalność firmy Ekoimpex. Prawnicy, których o to pytaliśmy, zastrzegają, że udowodnienie związku przyczynowo-skutkowego może być bardzo trudne, o ile nie niemożliwe.

Prokurator podkreśla – zagrożenie, do którego swym działaniem dopuściła kobieta było nie tylko hipotetyczne, ale realne, ponieważ lokalnie skażenie środowiska rzeczywiście nastąpiło z powodu wycieku substancji. Natomiast potencjalne zagrożenie przy szerszych wpływach trucizn biegły ocenił jako bardzo duże.

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/40961-wlascicielka-toksycznego-smietnika-skazana-na-3-5-roku-wiezienia>